



Polska a wynalazki

O poziomie rozwoju technicznego nie ma się co rozpisać to dodana „sztuka”; myśli rozrywkowej.

O poziomie rozwoju technicznego nie ma się co rozpisać to dodana "sztuka" myśli rozrywkowej.

Z Polski znam wynalazców (od słowa do słowa i kłótnia gotowa) logiki: Łukasiewicz, [Zygmunt Ziemiński](#), [Ajdukiewicz](#).

Jedna tam od radu - też Polaki mają się jak radiologizować (nie ma dowodów na..., jak miałyby być nie rakotwórcze...).

Tarski ateista wiec pominąłem jakiś tam opis.

Chemik prezydent Mościcki - coś tam usprawnił ale takich już nie ma.

TW Wałęsa elektryk co nic nie usprawnił o ile mi wiadomo ani w układach przewodów ani politycznych.

JP II który `zadziwiał się godnością człowieka:` - a nie Boga.

Tishner co robił przegadanki o czynnikach, zjawiskach i nawet nie odpryskach.

Kozidrak, Alicja Janosz, Chylińska, Brodka, Ich Troje, Perfect - małostkowe śpiewane głupoty do uzupełniania kościelnego męczeństwa i rozdziecinnania marzeń. - Bajm'u "(...) złoty deszcz" nieco jak u okultystycznych z USA.

Cugowski - o górach miał rację ale tango dwojga to profilowy gniot, taki że nawet tytuł tej piosenki jest mało istotny.

Rynkowski - egzystencjalista choć pod względem piosenki o seksie przynajmniej szczery a kulturalny.

Jantar częściowo z kolei miała rację choć również co do "miłości" mamiła ludzi.

Sośnicka - dobra w śpiewie o tyle, o ile tematyka kosmiczna.

Santor - co mnie obchodzi kawy (współczesny pobudzacz, dopalacz przewlekły) i plaże pełne obostrzeń, hałasu i szumu. Żadna ponadczasowość komunistycznej śpiewaczki.

Ten od czerwoności ceglanej - najniższy poziom.

Niemen, F. N. S. , Lady Punk - nie znam się ale też pewnie mierny poziom.

Elektryczne gitary - dwa utwory dobre: "(...) mam wszystko w tyle (...) wiem - co za ile (...)" i "(...)jesteśmy wolni. Możemy iść(...)"

Wodecki - pewnie tandeta.

MR ZOOB - szczerze o pewnych rzeczach i w miarę kulturalnie.

Kazik tylko raz fajnie śpiewał z tego co stwierdziłem.

Ivan Komarenko tak samo.

Korwin Mikke - mądry.

Grzegorz Braun - mam inne sprawy ale pewnie posłucham.

(spójniki i wielkość liter - moje)

Sztuka jak za granicą chyba, niespecjalnie lepsza. Śpiew o cierpieniu, uczuciach "horyzontalnych" (ha ha).

Polska to sztuka sportu, sztuka władzy, sztuka otwierania japy i cięcia dyskusji i przehandlowania wszystkiego za ryż a przede wszystkim sztuka mięsa (choć co do mięsa rybnego mają dobry, śledziowy gust choć w śledzikach raz czułem coś jakby benzoesan - niezależnie od tego że jest wypisywany na etykietach opakowań). I sztuka **sztuczności**. Zamiłowanie do przyrody połączone z "wziętym" wynaturzeniem, choć LGBTQ+ nie jest może aż tak powszechne jak straszą.

Techno i pokrewne - **Bass Attack** miał coś wspólnego z Polską i niezły (- **Acid**).

Zapożyczanie chińszczyzny na pewnych uniwersytetach (logiczne bo politechnika to po ang. university - of technology).

Eksperymenty z mikrofalami we Wrocławiu.

Tylko jedna szkoła w której wykładowcami są po prostu przedsiębiorcy.

Kraj zacofania, niepełnego wykorzystania nawet komputera klasycznego biurkowego. **Co dopiero** jakość komunikacji (samochód nie jest tak istotny, a zajmie się chłop powtórnie popsutym samochodem to nie ma sprzeczki bo odwrócił uwagę... - chodzi raczej o komunikację "ludzką"), relacji (w tym patriotycznych) i trzeźwości.

Prze(ch)walanie podobne do Ameryki Północnej.

Rolnictwo? Wysoka kukurydza ale rozwoju nie przybywa. Drzewa pościnane pewnie piorunami i chemtrails. Drzewa iglaste uszkodzone na dużym przedziale wymiaru wysokości.

Poezja pisana? Od jednego do drugiego dyrdymała.

Niepewność Szymborskiej.